Nr 181. ROK 1840 SOBOTA 8 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedyncz groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Romana M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Borys.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 5"' 070	+ 11, 8/4,	13	ZPn Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
7	2	5, 041	+ 15, 6/4,	46	Zachodni średni	Pogoda z Chmurami	
	10	5, 077	+ 11, 8/4,	41	Pn Zachodni słaby	,,	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 5 *Sierpnia.* —

Wkrótce ma przybyć do Warszawy zrobiony w Anglii, staraniem p. Steinkeller a złożony w Gdańsku, zkąd już wypłynął, statek płaski ciężarowy, przeznaczony do żeglugi na Wiśle. Jest on cały z blachy żelaznéj, opatrzony masztami, żaglami i wiosłami, ma długości stóp 120 a 20 szerokości, i może w potrzebie zabierać do 70 łasztów ciężaru, teraz wiezie 46 łasztów rozmaitych maszyn i kolei żelaznych i zanurza się w wodzie około cali 19. Prowadzi go szyper Rejman.

— *Petersburg* 12/20 *Lipca.* —

J. C. W. Cesarzewicz Następca tronu, wrócił w pożądanem zdrowiu do Peterhofu, z podróży swéj do Niemiec.

— *Paryż* 22 *Lipca* —

Commerce pisze: Wiadomości nadeszłe przez Maltę donoszą, że Mehmed Ali prosił francuzkiego i angielskiego konsula, aby rozkazali ajentom swoim w Syryi nie mięszać się do powstania, ponieważ dowiedział się, że chrześcianie w Libanon zbuntowali się, i zatknęli francuzką chorągiew. Z tego powodu głoszą, że konsul francuzki napisał do Syryi, ale i wice królowi przedstawił, że Francya, jest mocarstwem opiekuńczem katolików na wschodzie i dla tego żąda od vice-króla, aby nie mięszał się w sprawy klasztoru na Libanie.

List z Algieru pisany 11 lipca donosi, że wyprawa do Dellys wyruszyła, i że *Phare* w razie niespodziewanego oporu, ma operować działami na to miasto od strony morza.

— *Dnia* 23 *Lipca.* —

Rząd otrzymał depesze telegraficzne z Perpignan 21 i 22 b. m. które następujące wiadomości z Barcelony przynoszą: »W dniu 18 Espartero po daremném usiłowaniu skłonienia królowéj do cofnienia zatwierdzenia prawa o municypalności, oświadczył, iż opuści miasto. Van Halen który został przyzwany przybył razem z Ayerbe i Carbo, których dywizye stały obozem w okolicy. Wieczorem wybuchło krwawe powstanie, i siła zbrojna niechętna ministrom, nie przeszkodziła nieporządkowi. Espartero wrócił do pałacu, otrzymał cofnienie w mowie będącego prawa i wymógł zmianę gabinetu. Kazał dać broń tak zwanym bluzowym batalionom. Słychać że na prezesa rady wezwał p. Onis albo Campuzano. Barcelona jest w największém wzburzeniu, królowa rejentka była wy-

stawianą na obelgi. Pan Perez de Castro, jenerał Cleonard i wielu stronników przeszłego gabinetu schronili się na pokład brygu francuzkiego *Meleager*. W dniu 22 przybyli oni do Port Vendres. Nasz poseł hrabia de la Redorté który w dniu 21 odjechał, otrzymał na morzu te smutne wiadomości. Rząd przesłał mu stosowne do okoliczności instrukcye.

Ostatnie wiadomości z Barcelony uczyniły tu wielkie wrażenie; uważają powszechnie xięcia Vittoryi za słabego i obawiają się, że exaltyści uczynią go narzędziem do osiągnienia rzeczypospolitej. Że nie przeznaczają mu innéj roli, i że niezdolnym byłby do kierowania poruszeń postępu, o tém nikt nie wątpi. Kiedy Espartero opuścił miasto, odezwały się między ludem okrzyki. Niech żyje Espartero, przecz z Maryą Krystyną. Buntownicy usunęli władze i opanowali pałac królowéj. Jakiego rodzaju była obelga jaką poniosła, nie powiadają. Jako członków nowego gabinetu wymieniają następujących mężów z stronnictwa postępu. Antonio Gonzales, prezes i minister sprawiedliwości; Vicente Sancho, minister spraw wewnętrznych, Carlo Onis, spraw zagranicznych, Valentia Ferras wojny, Armiro marynarki, Ferreo skarbu. Powszechnie niecierpliwie oczekują wiadomości, jak też ukaże się gabinet francuzki względem hiszpańskiego 18 *Brumaire*. Koniec telegraficznéj depeszy nie usuwa tu wątpliwości. Ale mówiono, że w radzie ministrów, która się wczoraj odbyła, w celu porozumienia się względem instrukcyi dla p. Redorté, wielu ministrów żądało, aby go odwołano do Francyi, jeśli za przybyciem do Barcelony, nie znajdzie królowéj rejentki napowrót w całéj jéj władzy. Minister wojny przesłał pułkom stojącym na granicy, które w głąb cofnąć się miały, odwrotny rozkaz i korpus obserwacyjny w Pyreneach, bezzwłocznie zostanie napowrót uorganizowany.

Z Bourg donoszą, że siostry Cabrery otrzymały pozwolenie udania się do Ham, do ich słabego brata.

— *Dnia* 25 *Lipca.* —

Nadeszła tu następująca depesza telegraficzna z Barcelony 22 lipca. Rząd otrzymał depesze, które brzmią więcéj zaspokajająco. Espartero zdaje się być w kłopocie z powodu tego, co w jego imieniu uczyniono. Poseł francuzki p. Mathieu de la Redorté, przybył do Barcelony.

Wczoraj wieczorem królestwo Ichmość belgijscy przybyli do St. Cloud.

Messager zawiera niejakie wyrażenia względem wypadków w Barcelonie, w których ukazuje się niejako, z jakiego punktu gabinet nasz uważa te wypadki: »Wiadomości, jakie dziś rząd otrzymal, zmniejszają nieco ważność smutnych gwałtów, jakich sceną była Barcelona. Jakkolwiek gwałtownemu naciskowi poddaną była władza królewska, nie została jednak zmuszoną cofnąć postanowienia, do którego była upoważnioną przez swoje prerogatywy. Królowa doznała grubéj obelgi, ale korona przynajmniéj swoje prawa zachowała. Nie należy zatém jeszcze rozpaczać, i burza, która chuczała nad pierwszemi dniami pokoju na półwyspie, nie będzie miała zapewnie smutnych skutków, jakich się obawiano. Rząd ufa, że otrzyma bardziéj jeszcze zaspokajające wiadomości, ale na wszelki przypadek jest przygotowanym. Z doświadczenia wiemy, iż można się spodziewać wielu ważnych i gwałtownych wypadków, ale rozsądek i odwaga zwyciężają zawsze zaślepienie namiętności.

Constitutionnel znajduje w tych wiadomościach zaspokojenie, że przynajmniéj powaga królewska nie upadła wśród wzburzenia i gwałtowne kroki zbuntowanych, nie doszły tak daleko względem królowéj, aby zmuszoną aż była cofnąć raz uświęcone postanowienie. Wprawdzie gabinet został zmieniony i więcéj zbliżył się do stronnictwa exaltystów, ale wiemy, że objęcie władzy studzi najgorętsze namiętności. Dla Hiszpanii należy się obawiać, aby wzburzenie nie znalazło echa w narodzie, ale kiedy na miejscu powstania już powróciła spokojność, bezwątpienia rozruchy nie będą się daléj szérzyć.

— *Londyn* 31 *Lipca.* —

Niektóre dzienniki podają dzień 10 sierpnia jako termin rozwiązania parlamentu. Uroczystość założenia węgielnego kamienia nowego gmachu dla parlamentu, ma być jak słychać odłożoną do przyszłego roku, i wtedy mniemają że królowa sama osobiście położy ten kamień. Budowniczy pan Barry zobowiązał się się ukończyć tę budowę na rozpoczęcie posiedzeń w 1844 r.

Podług *Times* stanowcze załatwienie nieporozumienia z Stanami Zjednoczonemi, dalsze jest obecnie niż kiedykolwiek, i nie łatwo można mieć nadzieję załatwienia téj sprawy.

Xiążę Wellington jest już zdrów zupełnie. Wczoraj dawał on w Apleys Honse dla wielu osób które w czasie jego słabości czu-

le zajęcie okazały, wielki obiad na którym sam był obecny zdrów zupełnie i wesół.

Dzienniki zawierają obecnie projekt bilu względem mianowania rejencyi w przypadku gdyby królowa umarła pierwéj niżby następca tronu doszedł lat 18. Główna treść jego już jest wiadoma.

W niektórych poselstwach w tym tygodniu wielki ruch panował w przedmiocie kwestyi wschodniéj. U lorda Palmerston odbyła się konferencya na któréj między innemi znajdował się p. Brunów.

— *Konstantynopol* 28 *Lipca.* —

Nadeszłe tu z Egiptu wiadomości, brzmią bardzo stanowczo względem Syryi i przy wiadomem oświadczeniu Sami Beja o powrocie floty, mogły bardzo zadziwić dywan. Mehmed Ali, który wie dobrze, że powstanie w Syryi, jeśliby go bardzo szybko nie przytłumił, zniszczyłoby na zawsze władzę jego w tym kraju i zostawiłoby go na łasce porty, rozkazał natychmiast wysłać w pomoc Ibrahimowi 16,000 ludzi na 14 okrętach, między któremi 9 tureckich. Ci którzy dobrze znają stan Egiptu, mniemają, że na teraz skończy się na wydaniu rozkazu, bo słusznie pytają się skądby teraz wziął 16,000 ludzi. Flotę ma pasza wprawdzie i jeśli odważy się wysłać ją z portu Alexandryi i jeśli ona dojdzie aż do Syryi, w takim razie mógłby tam przesłać posiłki.

Rozmaitości.

Anegdoty o mieszkańcach więzienia za długi w Paryżu.

James Swan, kupiec amerykański, został w roku 1808 z powodu długu 625.640 fr. uwięziony, a dopiero w dniu 28 lipca 1830 kiedy lud otworzył bramy więzienia, wyszedł z niego, a zatém zostawał w więzieniu 22 lat. Swan, którego majątek wynosił dwa lub trzy miliony fr. mógłby był zapłacić, ale nie chciał i utrzymywał, że winien jest najwięcéj 7000 fr. i postanowił raczéj całe życie w więzieniu pozostać aniżeli ustąpić niesprawiedliwemu podług jego zdania wyrokowi. Pierwszém staraniem jego zatem było zawiadomić swoją żonę i dzieci że ich wydziedziczy jeżliby chociaż najmniejszą ilość z długów jego odważyli się zapłacić. Następnie mieszkanie swoje w więzieniu wspaniale urządził, najął naprzeciw S. Pelagii wielkie mieszkanie dla swoich przyjaciół, służących i kucharzy. Przyjaciele dla których utrzymywał ciągle dwa powozy, musieli w jego imieniu jeździć na spacer do teatrów i na bale. Był to prawdziwy eryginał ten Swan, i tak stały w przedsięwzięciu, że w trzy dni po wyjściu z więzienia chciał do niego powrócić ale mu przeszkodziła apoplexya która go dotknęła śmiertelnie.

Znany milioner Ouvrard z innych powodów poszedł do więzienia; nie zaprzeczał on że jest winien summę za którą osadzono go, ale nie chciał zapłacić, zwłaszcza że jako Francuz nie mógł być dłużej nad pięć lat zatrzymywanym w więzieniu. On także żył jak jaki xiążę w więzieniu S. Pelagii i zapłacił długi swego sąsiada aby zająć jego mieszkanie i rozprzestrzenić swoje. Pewnego dnia przybył p. Villele, minister skarbu do pana Ouvrard na obiad i nawracał go aby się ułożył z swemi dłużnikami ponieważ więzienie jego sprawia wielkie wrażenie. Ouvrard odpowiedział na to bardzo szczerze; Za pięć milionów siedzieć mam pięć lat w więzieniu, zarabiam przeto milion na rok. Jeśli pan wiesz jaką korzystniejszą spekulacyę doradź mi ją a natychmiast zapłacę moich dłużników.

Zajmująca także jest historya hrabiego Roberti. Ten był tak nieszczęśliwy że zakochał się w młodéj zalotnicy a jeszcze nieszczęśliwszy że się z nią ożenił. On kochał ją namiętnie, a ona odpłacała mu małą wdzięcznością a wielką kokieteryą. Straciwszy swój majątek na kosztowne kaprysy swojéj żony, musiał w dniu 27 listopada 1833 udać się do więzienia za długi. Zrazu dziwił się bardzo, że tak gorąco ukochana jego małżonka nie odwiedza go w jego samotności, ale wkrótce dowiedział się, że to właśnie jego żona trzyma go w więzieniu. Aby żyć bez przeszkody z swoim nowym kochankiem, kazała mu zakupić wexle i rewersa męża, za które on poszedł do więzienia. W tedy życie stało mu się nieznośném i pewnego poranku znaleziono go martwym; udusił się gazem z węgli.

— *Głowa zgubiona.* W pierwszych dniach b. m. człowiek zdający się mieć czterdzieści pięć lat, został spotkany w nocy przez ront, leżący na bruku. Zapytano go o papiery. „Papieru odpowiedział, przykro mi to, ale nie mogę go dać panom, bo ostatnim kawał-

kiem który miałem, zapaliłem fajkę. Ta odpowiedź nie świadczyła o wielkim rozsądku mówiącego ale dozorcy przyzwyczajeni do podstępów tego rodzaju ludzi, zaprowadzili go do aresztu, i następnie został stawiony przed policyą poprawczą.

Obżałowany odpowiada na zwykłe zapytania; oświadcza iż nazywa się Piotr Henryk Herbelin ale nie chce się z niczego tłómaczyć.

Prezydujący. — Siostra obwinionego przesłała nam list z którego okazywałoby się że Herbelin dotknięty jest obłąkaniem zmysłów. Czy jest tu ta kobieta.

Wzywają siostrę Herbelina; zbliża się do kratek.

Panie prezesie, rzecze, mój brat nie jest włóczęgą, mieszka on ze mną, ma dobre łóżko, dobrą strawę a mimo to niechce nigdy siedzieć w domu. Już dziesięć razy uciekł. Żebym go najpilniéj strzegła, ledwie się odwrócę już go nie ma; ale nie można mu tego mieć za złe, mój biedny brat nie ma głowy.

Na te słowa Herbelin powstaje, jego twarz wyraża oburzenie i gniew.

— Co ty mówisz, nie mam głowy? A cóż to jest? (to mówiąc bierze się za głowę dwiema rękami). Czy to nie głowa?... a ponieważ nie można zaprzeczyć że to jest głowa czyjaż więc ona jest? Może twoja?... Powiedzieć że ja nie mam głowy, proszę!... I to jeszcze moja siostra tak mówi, ha, to nadto! Moi panowie, nie słuchajcie jéj, ja mam głowę, moją własną, moją prawdziwą głowę.

Sąd przekonany tą samą przemową o stanie głowy Herbelina, uwolnił go, zalecając siostrze aby wezwała dla swego brata lekarskiej pomocy.

— Niedawno spotkali się 3éj podróżni w hotelu w Hawrze. Zajadając wieczerzę przy wspólnym stole zaczęli sobie opowiadać wzajemnie swoja przygody, i tak dowiedzieli się, że jeden po 20 letnim pobycie w Stanach Zjednoczonych wraca z ogromnym majątkiem do rodzinnego miasta, drugi po kilkonastoletniéj służbie u Wice-Króla Egiptu wraca również bogaty w pieniądze a więcéj w dostojeństwa, 3ci zaś po długiéj podróży na około świata wraca do kraju z znacznym plonem dla umiejętności; ale rzecz najszczególniejsza była ta, że wszyscy trzéj dowiedzieli się, iż są braćmi urodzonemi w Ruen, zkąd w dzieciństwie po utracie rodziców w tak różne udali się strony. Traf zaiste rzadki.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 7 do 8 Sierpnia.

Przybyłko Appolinary, Krogulski Józef, Gostkowski Franciszek ob., z Polski; — Ostrowski Tadeusz hr., Kisielewski Józef ob., Szmalzbauer Franciszka, Lubomirska Teressa xiężna, Sławiński Henryk ob, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Glotz Karol, Krasińska Emilia hr., Jordan Jan ob., Bontani Tomasz ob, Gutkowski Błażej, do Polski.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 5497:

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W moc Uchwały Senatu Rrządzącego do L. 4050 r. b. zapadłéj, podaje niniejszym do powszechnéj wiadomości, iż w d. 14 sierpnia r. b. przed południem odbywać się będzie w biórach Wydziału licytacya stanowcza sprzedaży domu L. 270 przy ulicy Wiślnéj oznaczonego, a to od ceny obecnie do summy złp. 9100 zniżonéj, z warunków główniejszych licytacyi jest ten, iż połowa z summy wylicytowanéj pozostanie przy domu z obowiązkiem opłacania po 5/100 procentu, druga zaś połowa w dniach 10 po zawarciu kontraktu kupna i sprzedaży ma być przez nabywcę do Kassy Głównéj wniesioną z policzeniem do tejże *vadium* w kwocie złp. 900 przy licytacyi złożonego, wzywa się przeto pretendentów aby w terminie i miejscu wyżéj oznaczonym znajdować się nieomieszkali, gdzie o innych warunkach licytacyi dokładną powezmą wiadomość.

Kraków d. 31 lipca 1840 r.

Senator prezydujący
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff.*